

Warszawa, 24 września 2015 r.

Miłośnicy książek i ich autorów,  
Szanowni Państwo,

Odroczenie obrad nadzwyczajnej podkomisji do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o książce na termin październikowy br. oznacza, że wspomnianej ustawy – w jakimkolwiek kształcie – prawdopodobnie nie uda się uchwalić w tej kadencji.

Dla Polskiej Izby Książki, poza oczywistym rozgoryczeniem i zaprzepaszczaniem wielu lat prac i analiz, oznacza to tylko jedno – narastający chaos na polskim rynku książki. Chaos, który już dziś spowodował, że – korzystając z trafnej obserwacji znakomitej pisarki Magdaleny Parys – „z wydawców zrobili się handlarze, z pisarzy sfrustrowani autorzy, z czytelników klienci, a z literatury bazar”.

Wrogiem Ustawy o książce nie był czas, bowiem jej projekt powstał dawno temu. Nie byli także jej oponenci. Jesteśmy zdania, że zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy wprowadzenia regulacji na polskim rynku książek, dali się poznać jako ludzie, którym los książek nie jest obojętny. Takiego żywego zainteresowania sytuacją książek w Polsce zabrakło niestety niektórym posłom. Jak inaczej interpretować nieobecność w ostatnim etapie prac podkomisji, do której dobrowolnie zgłosiło się swój akces? Zmusza nas to do konstatacji, że kultura oraz książki, jako jeden z jej podstawowych symboli, nie są w naszym kraju traktowane jako dobro szczególne. Jednym z powodów dla których tak się dzieje prawdopodobnie jest fakt, że o kulturę w naszym kraju walczy się, nomen omen, kulturalnie – bez strajków, bez blokad dróg ani manifestacji pod Sejmem.

Życzymy sobie i wszystkim Państwu, aby „chciało nam się chcieć” walczyć o to, byśmy jako społeczeństwo byli mądrzejsi. Pragniemy, aby w naszym kraju kultura zajmowała ważne miejsce w programach politycznych, a posłowie potrafili dostrzegać szerszą perspektywę i brać odpowiedzialność za swoje decyzje, a także przewidywać konsekwencje, kiedy te nie zostaną podjęte. Przed nami wybory. Jeśli uznajemy, że kultura stanowi wyjątkową wartość dla rozwoju społeczeństwa, czy jest w nas zgoda, aby wybierać spośród partii i kandydatów, którym sprawy kultury są obojętne?

Drodzy Państwo! Czytajmy książki, bo w tej prozaicznej czynności – według słów Monteskiusza – „*nie chodzi, wszako o to, aby ludzie czytali, ale aby nauczyli się myśleć*”.

Z szacunkiem,

Włodzimierz Albin  
Prezes Polskiej Izby Książki